

05
2015

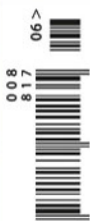
A&B

architektura & biznes
www.architekturaibiznes.com.pl



nowe
przestrzenie
pracy

14,90 zł
(w tym 8% VAT)





HORIZONE STUDIO Darasz Kisielewski Strzeński

rok założenia: 2009; **właściciele:** Dominik Darasz, Bartłomiej Kisielewski, Robert Strzeński; **zespół:** Jagoda Bogusławska, Dominika Kisielewska, Nuno Oliveira, Daria Trzepla, Krystian Wawer, Michał Wilczak; **wybrane realizacje:** Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie (autor Pysall Ruge Architekten oraz Bartłomiej Kisielewski, 2010), budynek biurowy Ericpol Software Pool w Łodzi (2015), Apartamenty przy Błoniach w Krakowie (autor Ingarden Ewy Architektki współpraca Horizone Studio 2015), Ratusz Marszałkowski w Krakowie (2014–2018); **szczególne osiągnięcia:** Wyróżnienie w konkursie Brick Awards 2015 dla budynku Ericpol Software Pool, Nominacja do nagrody Mies van den Rohe Award 2011 za budynek MLP, Główna nagroda Cemex Building Award 2011 na najlepszy betonowy budynek na świecie dla MLP

architektura na miarę



BIUROWIEC ERICPOL SOFTWARE POOL
ul. Sienkiewicza, Łódź

INWESTOR
ERICPOL Sp. z o.o.

PROJEKT
HORIZONE STUDIO
Darasz Kisielewski Strzeński

AUTORZY
Dominik Darasz, Bartłomiej Kisielewski,
Robert Strzeński

WSPÓLPRACA AUTORSKA
Jagoda Bogusławska, Krystian Wawer,
Nuno Oliveira

PROJEKT INSTALACJI
Niras Polska

KONSTRUKCJA
Zbigniew Kotynia Doradztwo Budowlane

GENERALNY WYKONAWCA
STRABAG Sp. z o.o.

KALENDARIUM
— projekt: 2012–2013
— realizacja: 2013–2014

POWIERZCHNIA
— całkowita: 12 121 m²
— netto: 11 150 m²

KUBATURA: 35 700 m³

KOSZT: ok. 62 mln PLN



Zaczął się od 4 osób w dwóch pokojach wynajmowanych w biurcu na początku lat 90. Potem był zrewitalizowany przemysłowy budynek w Łodzi, następnie przeciętna architektonicznie siedziba w Krakowie. Obecnie Ericpol zatrudnia 2 300 specjalistów i stale się rozwija. Firma zainwestowała w wizerunek i zaprosiła do współpracy nad nową siedzibą w Łodzi architektów z krakowskiego biura Horizonte Studio, co do których miała pewność, że jakość proponowanej przez nich architektury wzmocni prestiż i rozwój firmy. Tak też się stało. Powstał bardzo udany biurowiec spełniający nowoczesne standardy i reprezentujący najwyższej jakości przestrzeń. Nie od dzisiaj przecież wiadomo, że wiarygodność firmy buduje się także poprzez architekturę. Tu, w Łodzi, jakość rzuca się w oczy, a inwestor może mieć pewność dobrze zainwestowanych pieniędzy. Z architektami Robertem Strzeńskim i Bartłojem Kisielewskim z Horizonte Studio na temat nowego biurowca Ericpol Software Pool w Łodzi rozmawia Małgorzata Tomczak.



Małgorzata Tomczak: Nowy łódzki biurowiec Ericpol, którego jesteście autorami, jest precyzyjnie skrojonym na potrzeby inwestora budynkiem. Jak doszło do Waszej współpracy?

Robert Strzeński: Kiedy pod koniec grudnia 2011 roku inwestor, działająca w sektorze usług IT firma Ericpol, zwrócił się do nas z propozycją przygotowania wstępnej koncepcji projektowej ich łódzkiej siedziby, w prasie lokalnej pojawiały się już pierwsze, robocze wizualizacje opracowanej przez inną pracownię propozycji nowego biurowca. Propozycji, która jednak nie w pełni spełniała oczekiwania inwestora. 2 stycznia 2012 roku po raz pierwszy pojechaliśmy do Łodzi, aby zobaczyć z bliska działkę, którą zakupił Ericpol pod budowę swojej siedziby. Lokalizacja u zbiegu ulic Sienkiewicza i Tymienieckiego, nawet w scenarii zimowej, niesprzyjającej aury, wydała nam się niezwykle atrakcyjna. Pomimo swych licznych walorów był to jednak teren trudny projektowo. Postanowiliśmy sprawdzić jego potencjał i przystąpiliśmy do pracy nad koncepcją. Oprócz licznych ograniczeń wynikających z decyzji WZ oraz z charakteru samej działki mieliśmy dość szczegółowe wytyczne od inwestora. Po tygodniowej „burzy

mózgów” opracowaliśmy koncepcję, którą zaprezentowaliśmy Ericpolowi. Okazało się, że udało nam się w pełni trafić w oczekiwania inwestora. Tak rozpoczęła się nasza trzyletnia przygoda z budynkiem Ericpol Software Pool.

MT: Bardzo ważnym tłem dla Ericpolu jest zabytkowe otoczenie, w którym się znajduje. Jak pracowaliście z tym kontekstem?

Bartłojem Kisielewski: Rzeczywiście, działka, na której zaprojektowaliśmy nowy biurowiec znajduje się na terenie objętym ochroną konserwatorską. W XIX wieku na tym obszarze znajdowała się linia graniczna pomiędzy ogrodem należącym do pałacu Karola Wilhelma Scheiblera, jednego z największych łódzkich fabrykantów tamtych czasów, a zabudową wzniesioną przez niego zespołu przemysłowo-mieszkalnego Księży Młyn. Od północy teren graniczy natomiast z pięknie zachowanym zabytkowym ogrodem pałacowym należącym do posiadłości innych łódzkich przemysłowców Schweikertów. Ten zabytkowy kontekst był ogromnym wyzwaniem przy projektowaniu na tym obszarze nowoczesnego biurowca. Decyzja WZ narzucała, aby jedna trzecia działki obejmująca pozostałości dawnego ogrodu

pozostała niezabudowana. Tutaj rośnie też pięć drzew będących pomnikami przyrody. Ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo zabytkowych budynków mieszkalnych dawnego zespołu fabrycznego, elewacja frontowa miała być podzielona na odcinki nie dłuższe niż trzydzieści pięć metrów, natomiast wysokość nowego budynku nie mogła przekroczyć szesnastu! Wszystkie te ograniczenia, na które postanowiliśmy spojrzeć jako na atuty działki sprawiły, że powstał nowoczesny biurowiec o indywidualnym, niepowtarzalnym charakterze. Powstał budynek, który z jednej strony otwiera się na park i wciąga zieleń parkową do swoich wnętrz, z drugiej natomiast nawiązuje dialog z zabytkową, przemysłową architekturą Łodzi.

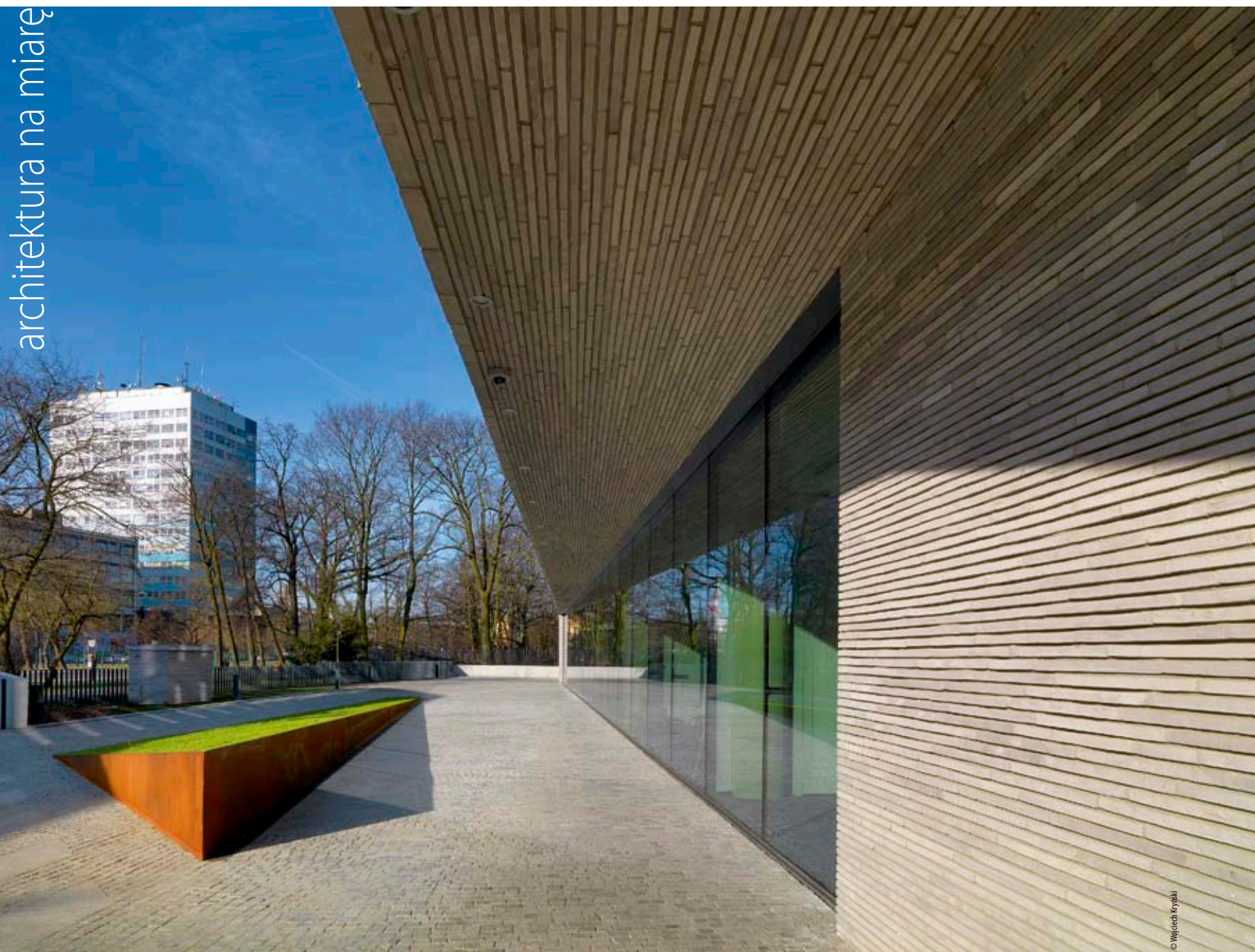
MT: Wojewódzki Konserwator Zabytków wymusił na Was zastosowanie na elewacji cegły. Jednak paradoksalnie to ograniczenie stało się ważnym atutem tego projektu.

RS: To nie do końca tak wyglądało. Nasze relacje z Łódzkim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków miały charakter konstruktywnego dialogu i dalekie były od narzucania przez którąkolwiek ze stron promowanych rozwiązań. Cegła pojawiła się jako zaproponowana przez nas

alternatywa dla oryginalnego materiału elewacyjnego. Pierwsza koncepcja budynku zakładała wykorzystanie na elewacjach jasnoszarych płyt fibrobetonowych. W związku z zabytkowym charakterem miejsca, decyzja WZ wymagała od nas uzgodnienia zarówno koncepcji, jak i projektu budowlanego z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Rozmowy z konserwatorem podjęliśmy już na wczesnym etapie projektowym. Jedną z nielicznych różnic zdań dotyczyła właśnie materiału wykończenia elewacji z płyt fibrobetonowych. Konserwator był zdania, że elewacje nowego budynku powinny nawiązywać do tradycyjnej łódzkiej zabudowy fabrycznej, zdominowanej przez obiekty z czerwonej cegły klinkierowej. Kolor czerwony był jednak dla nas trudny do zaakceptowania. W wyniku dyskusji na płaszczyźnie projektant–konserwator–inwestor udało nam się znaleźć rozwiązanie, które satysfakcjonowało wszystkie strony. Była nim wyrabiana w małej duńskiej cegielni Petersen, jasnoszara cegła Kolumba. Cegła ta pomimo swej nowoczesnej, mocno horyzontalnej formy produkowana jest nadal w tradycyjny ręczny sposób, podobnie jak miało to miejsce przy wyrobie cegieł, z których budowano dziewiętnastowieczne łódzkie fabryki. W ten sposób z jednej strony niezmienną pozostała koncepcja zakładająca jasnoszary wyraz elewacji, z drugiej natomiast materiał fasady bezpośrednio nawiązywał do tradycyjnej łódzkiej zabudowy fabrycznej. Aby podkreślić unikalny, jednolity charakter cegły, dużą wagę przyłożyliśmy do zminimalizowania wszelkich innych detali wykończeń. Do minimum ograniczone zostały obróbki blacharskie. Wszystkie parapety, wykończenia podcieni, attyk oraz pasy międzyokienne zostały wykonane jako ceglane. Było to możliwe dzięki przygotowaniu niektórych elementów jako prefabrykowanych i montowanych w całości na elewacji. Odpowiedni dobór zewnętrznego oświetlenia, które w równomierny sposób podświetla elewacje ceglane sprawia, że sylweta budynku również po zmierzchu wyłania się spośród otaczającej ją zieleni.

MT: Rzut budynku ma kształt litery X. Skąd pomysł na taką formę?

BK: Pomimo niewielkiej odległości działki od jednej z głównych arterii miejskich Łodzi — ulicy Piotrkowskiej, zdumiewająca jest ilość zieleni otaczającej ten teren. Zwróciliśmy na to uwagę już podczas naszej pierwszej wizyty na działce. Od zachodu i północy parcela graniczy z zielenią dawnych zabytkowych ogrodów, natomiast od południa, od strony ulicy Tymienieckiego z pasem zorganizowanej zieleni miejskiej. W kontekst ten należało wpisać nowoczesny i elastyczny w użytkowaniu biurowiec. Zgodnie z wytycznymi inwestora, budynek miał pomieścić około osiemset miejsc pracy. Miały się w nim znaleźć zarówno pomieszczenia typu *open space* przeznaczone dla grup dziesięcio- lub dwunastoosobowych, jak i pojedyncze pokoje dla kierowników. Na każdym piętrze należało przewidzieć również wspólne przestrzenie socjalne i sale spotkań dla wszystkich użytkowników budynku. Niezależnym zadaniem było, pomimo faktu, że budynek miał być „uszyty na miarę”, zaprojektowanie go w tak elastyczny sposób, aby ewentualnie dał się on wynająć w dowolnej konfiguracji — jako połowa budynku, jako całe piętro



lub jako część kondygnacji. Prace nad projektem rozpoczęliśmy od szczegółowej analizy usytuowania na działce oraz określenia wzajemnych relacji z zabudowanymi sąsiednimi budynkami i otaczającą zielenią. Wiedzieliśmy, że aby spełnić wymogi inwestora odnośnie ilości miejsc pracy, musimy w bardzo racjonalny sposób ukształtować bryłę obiektu. Jednym z naszych głównych założeń, które od pierwszej wizyty cały czas mieliśmy w pamięci, było otwarcie budynku na zieleni parkową. Chcieliśmy, aby zieleni parku była optycznie obecna we wnętrzach. Teren ogrodu należący do inwestora traktowaliśmy jako przedłużenie przestrzeni wspólnych w budynku. Tak powstała bryła biurowca składającego się z dwóch skrzydeł połączonych ze sobą łącznikiem mieszczącym główne lobby windowe. Przestrzeń między skrzydłami uformowaliśmy w postaci dwóch trójkątnych dziedzińców, tworzących od ulicy Sienkiewicza przedpole dla wejścia głównego, zaś od zachodu stworzyliśmy otwarcie na park. Przełamanie bocznych elewacji miało natomiast za zadanie wykreować niewielkie wnętrza urbanistyczne, stanowiące przedpole dla wejść bocznych oraz dla historycznego budynku sąsiedniego. Pracując nad koncepcjami różnych projektów, prawie zawsze budujemy robocze makiety.

One pokazują bardzo dużo. Model komputerowy traktujemy jako dodatkowe sprawdzenie. Tak było i tym razem. Choć szukając najbardziej efektywnego użytkowo kształtu biurowca, zbudowaliśmy kilka różnych modeli, to element dziedzińca otwartego na park był obecny w każdym z nich. To nas upewniło, że decyzje urbanistyczne i funkcjonalne w ostatecznej koncepcji, jaką przedstawiliśmy inwestorowi są prawidłowe.

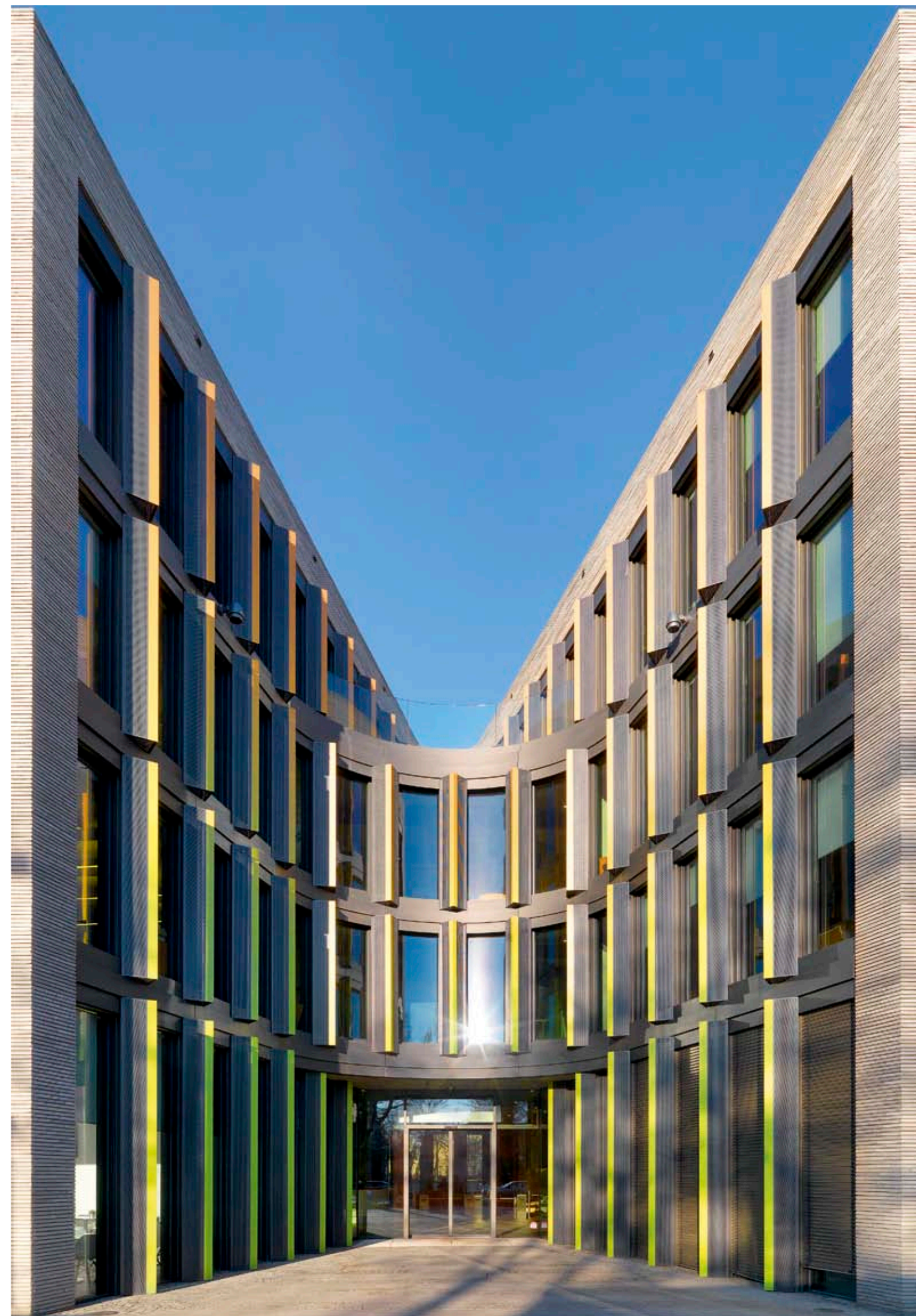
MT: Jakie były główne założenia ideowe budynku?

BK: Po części wspomnieliśmy już o nich. Założeniem było stworzenie nowoczesnego biurowca, który spełni wymagania dynamicznie rozwijającej się firmy, działającej w branży nowych technologii, a jednocześnie będzie respektował wyjątkowy charakter miejsca. Inwestor, w przemyślany sposób wybrał teren, na jakim miała powstać jego główna siedziba. Był też świadomy wyzwania, jakie przed nim dyktował ten historyczny kontekst. Z drugiej strony biurowiec miał być odpowiedzią na wymagania naszych czasów, potrzeby pracowników i sposób pracy informatyków przyjęty w Ericpol. Bardzo pomocne były nasze rozmowy z inwestorem na samym początku

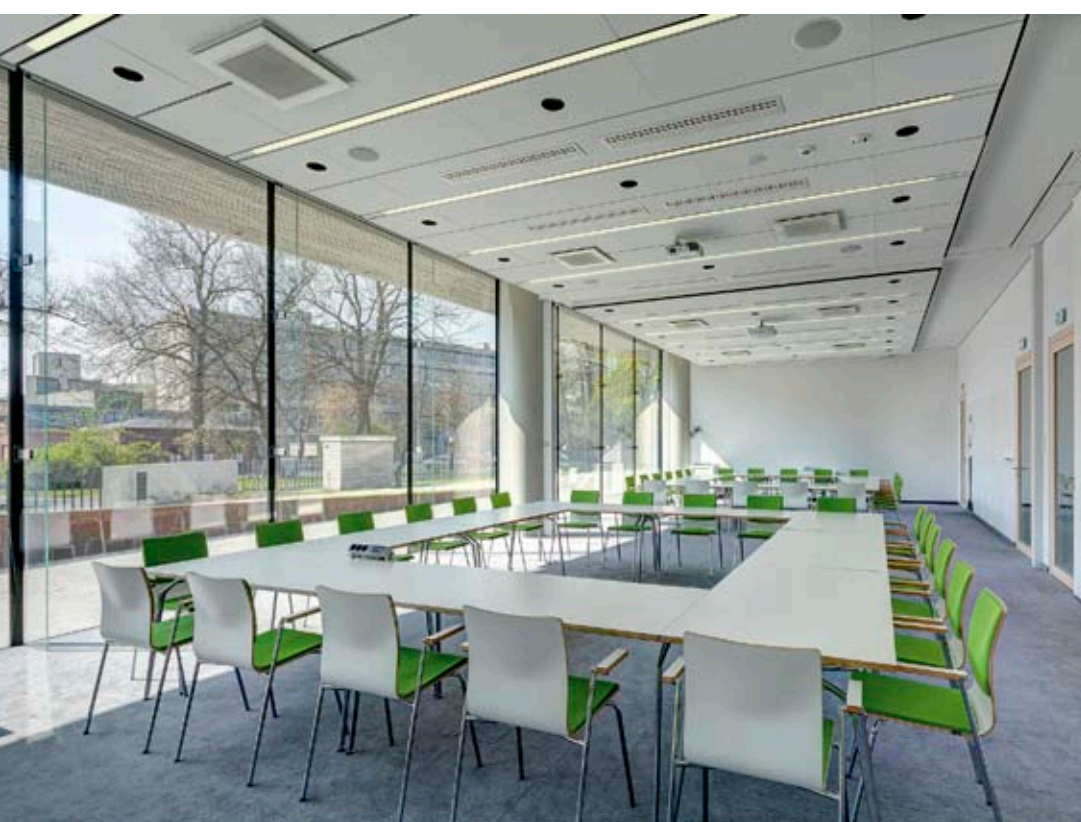
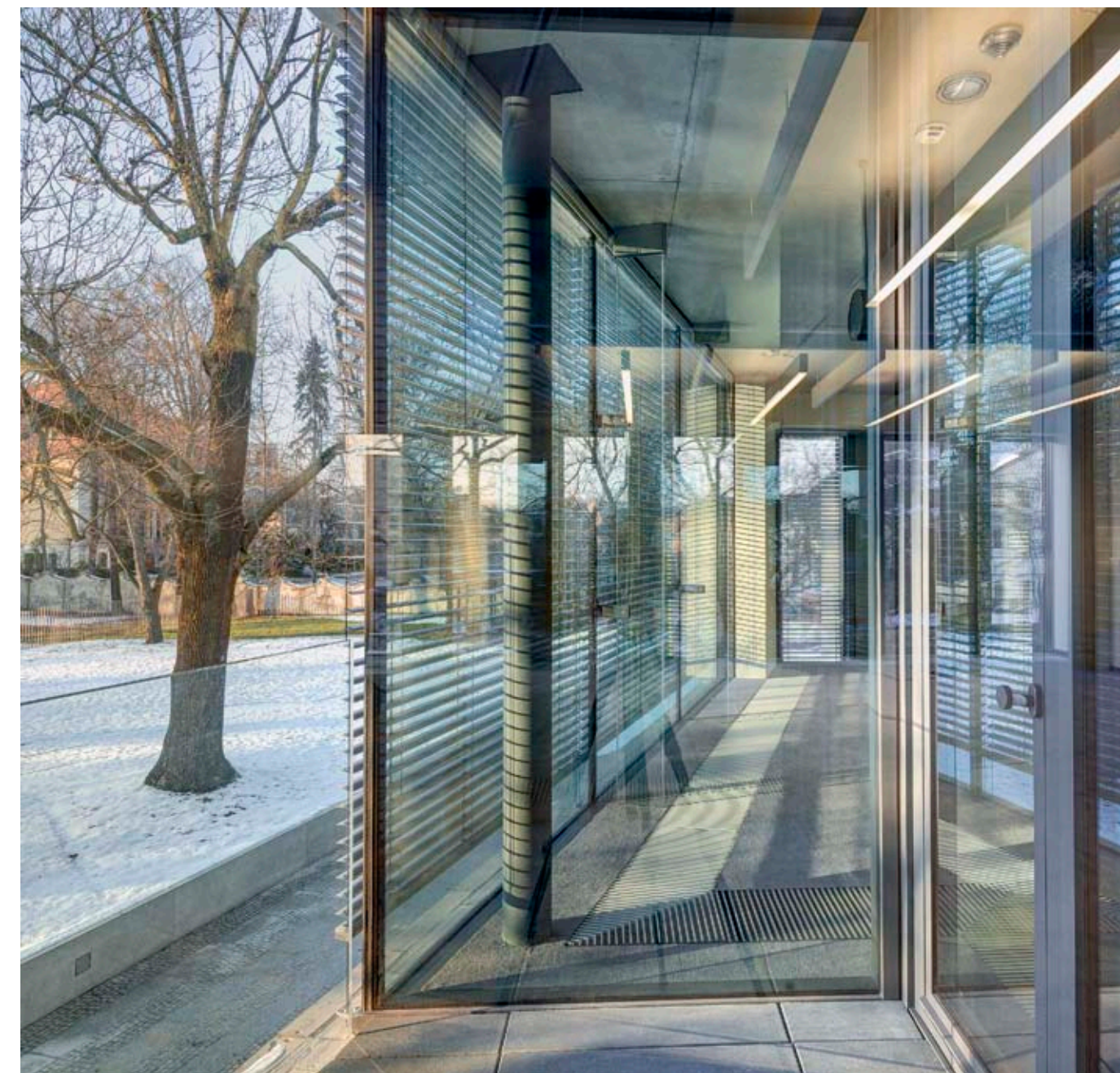
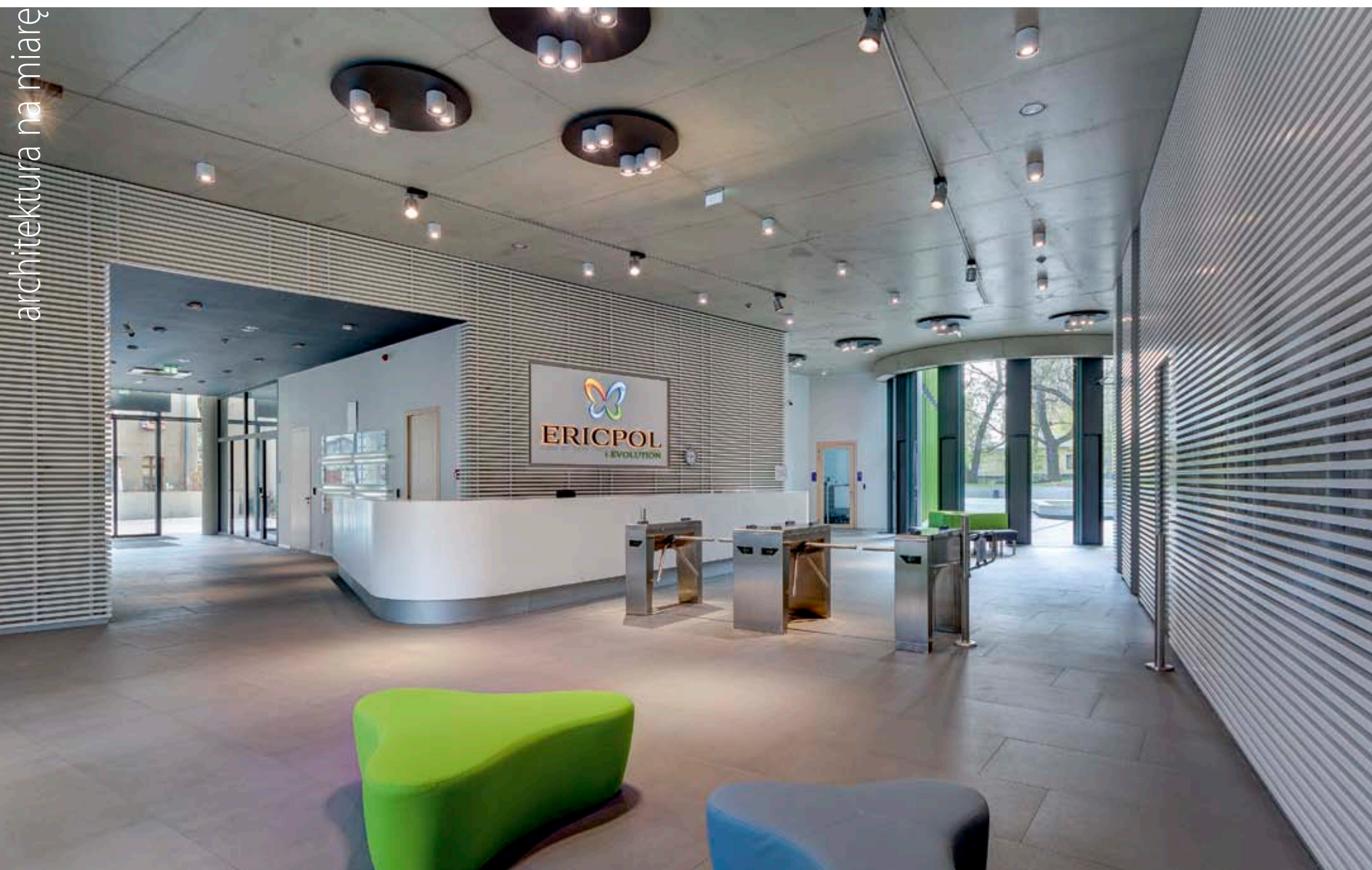
pracy nad koncepcją, bo pozwoliły nam zrozumieć specyfikę funkcjonowania firmy. Zwykle projektujemy budynki deweloperskie, a ten miał być po części uszyty „na miarę”. Zwracano nam między innymi uwagę, że jednym z najważniejszych zagadnień w codziennej pracy Ericpolu jest przepływ wiedzy i informacji. Dlatego w budynku jest tak dużo przestrzeni dla spotkań formalnych i nieformalnych oraz miejsc, gdzie można zapisywać różnego rodzaju informacje (nawet na ścianach). Oczywiście, zależało nam, aby te założenia funkcjonalne połączyć z ciekawą architekturą, zielenią wokół budynku i wreszcie aby możliwie duża ilość światła dziennego wpadała do wnętrza.

MT: Bardzo istotny w Waszej praktyce jest aspekt architektury zielonej. Jakie technologie zastosowaliście w Ericpolu?

RS: Horizonte Studio jest jedną z firm założycielskich Polskiego Stowarzyszenia Budownictwa Ekologicznego PLGBC. W dzisiejszych czasach ekologiczne aspekty budownictwa stają się ważnym wyznacznikiem projektowym. Większość obecnie budowanych obiektów biurowych poddawanych jest certyfikacji w jednym z obowiązujących na rynku systemów wielokryteriowej oceny







ekologicznej budynków. Mając na względzie wymogi rynku, zawsze staramy się stosować w naszych projektach rozwiązania, które odpowiadają tym nowym standardom. Pomimo że budynek Ericpol nie był poddawany certyfikacji, zastosowaliśmy w nim technologie, które w znaczący sposób wpływają na podniesienie standardu pracy użytkowników. Wiele rozwiązań wynikało wprost z uwarunkowań, z którymi się spotkaliśmy. Jedną z pierwszych analiz wykonanych przez Horizonte Studio było sprawdzenie możliwej wysokości poszczególnych kondygnacji w kontekście ograniczenia przez decyzję WZ gabarytu obiektu do szesnastu metrów. Okazało się, że brakuje około półtora metra, aby zachować komfortowe trzy metry wysokości pomieszczeń pracy i jednocześnie zaplanować sufity podwieszane, osłaniające w standardowych budynkach biurowych podstropową przestrzeń instalacyjną dla wentylacji mechanicznej i klimatyzacji. To sprawiło, że należało znaleźć inne rozwiązanie. W konsultacji z inwestorem i projektantami instalacji podjęliśmy decyzję o rezygnacji z sufitów podwieszanych i z tradycyjnego systemu klimatyzacji. W zamian, dla pomieszczeń biurowych na pierwszym, drugim i trzecim piętrze zaproponowaliśmy zastosowanie tzw. systemu

stropów termoaktywnych TABS (Thermally Activated Building Systems). Rozwiązanie to polega na zatopieniu w żelbetowych stropach orurowania, które wypełnione schłodzoną wodą oddaje zimno do masy żelbetu. W ten sposób schłodzone stropy, całą swoją powierzchnią obniżają temperaturę pomieszczeń. Skuteczność instalacji TABS wspomagana jest przez wentylację mechaniczną, gdzie nawiewane powietrze także należało poddać wstępnemu schłodzeniu. Dla ochrony przed nadmiernymi zyskami ciepła dodatkowo zastosowaliśmy żaluzje zewnętrzne i szklenia o odpowiednich parametrach. W taki sposób chłodzone są wszystkie przestrzenie pracownicze. Jedynie pokoje konferencyjne i parter klimatyzowane są w tradycyjny sposób. Zaletą systemu TABS jest komfort osób przebywających w pomieszczeniach (nie ma tu intensywnego, zimnego nawiewu, gdyż stropy chłodzą równomiernie całą swoją powierzchnią). Mankamentem TABS jest zaś duża bezwładność i opóźniony czas reakcji. Dlatego podczas opracowywania projektu wykonawczego, wspólnie z projektantami instalacji z firmy Niras, postanowiono stworzyć tzw. model neuronowy budynku. Jest to dodatkowy algorytm, włączony w system automatyki instalacji obiektu, który analizuje dane

odczytywane przez czujki zainstalowane w biurowcu i sprawia, że budynek sam „uczy się” swojego zachowania na przestrzeni czasu. Dodatkowo system poprzez internet łączy się z dwoma niezależnymi stacjami meteorologicznymi, odczytując prognozę pogody i dostraja się do niej z odpowiednim wyprzedzeniem.

MT: *Bardzo precyzyjnie zaprojektowaliście przestrzeń wewnątrz budynku.*

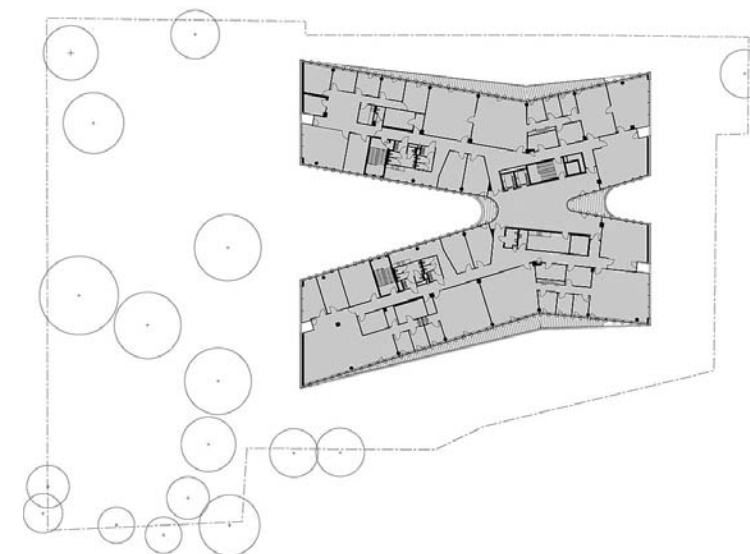
Jest to z jednej strony odpowiedź na zapotrzebowanie inwestora, ale z drugiej jest tam mnóstwo pomysłów, które wpływają na jakość pracy użytkowników. Jakie są, Waszym zdaniem, najważniejsze współczesne trendy w projektowaniu przestrzeni pracy?

BK: Oczywiście, trendem w projektowaniu przestrzeni pracy są ściany z gipskartonu, które można w łatwy sposób przesuwac, gdy przestrzeń pracy w obecnym kształcie się znudzi [śmiech]. Ale tak na serio, to wydaje mi się, że coraz więcej informacji przekazujemy w sposób mobilny i to wymusza także trochę inny sposób aranżowania biurowców. Więcej jest sal do tele- i wideokonferencji, a także miejsc, gdzie można po prostu wygodnie usiąść i nie przeszkadzając innym, przekazać informacje

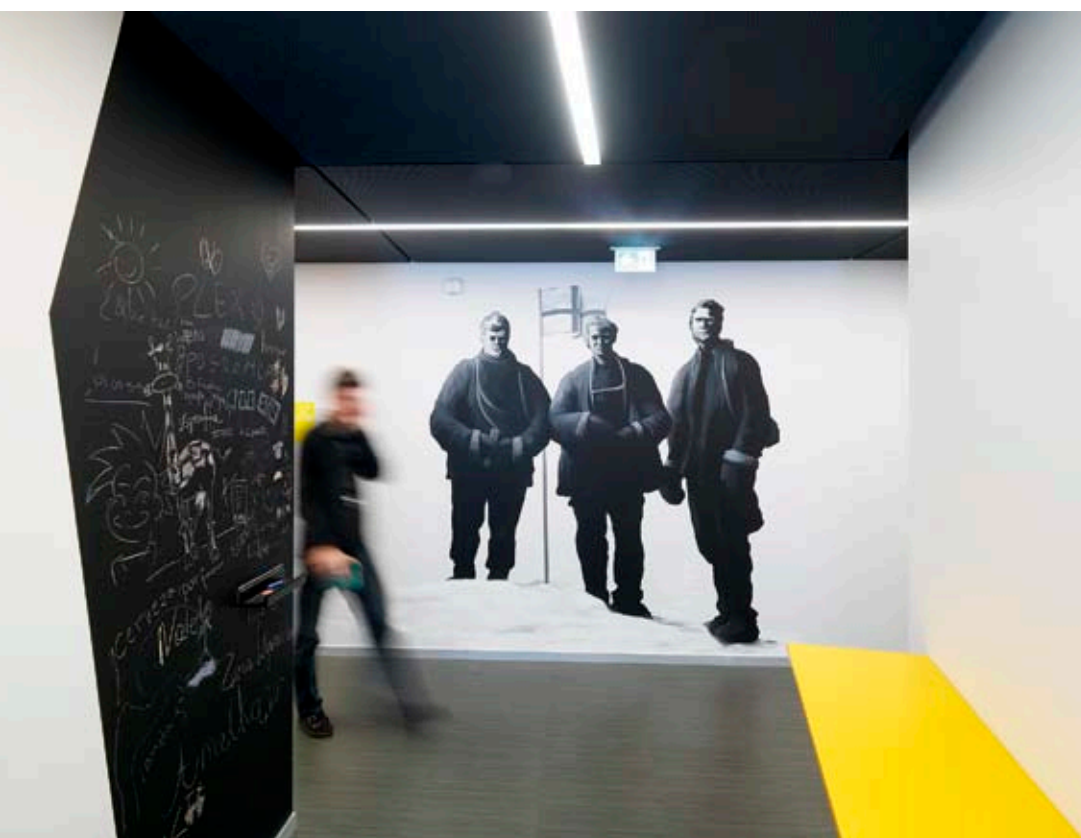
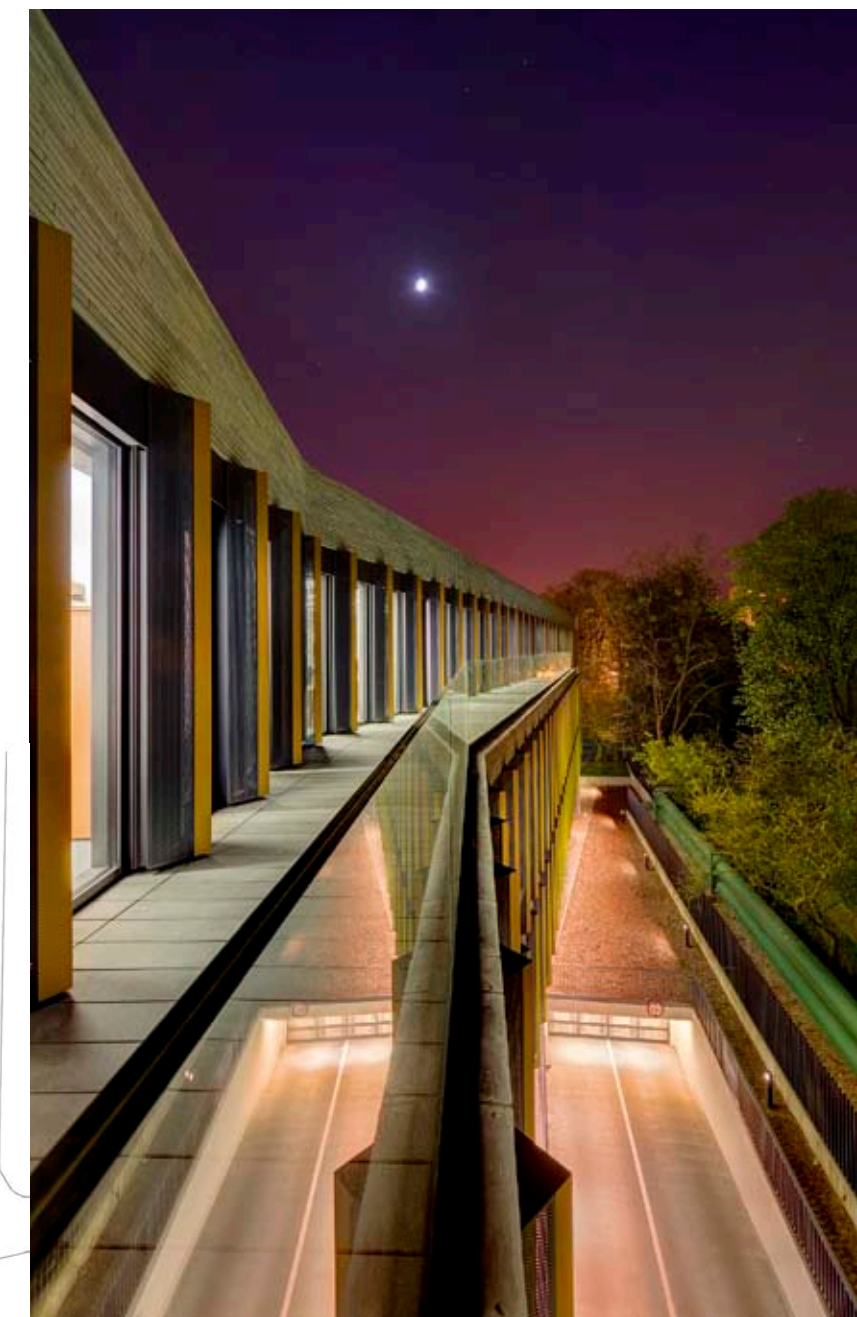
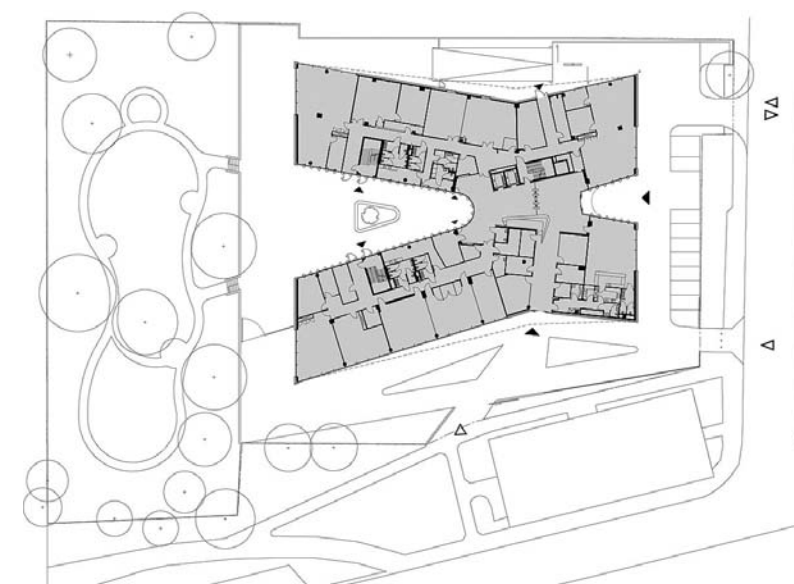
przez telefon lub *online*. W budynku w Łodzi, na przykład, obok każdego modułu pracowniczego są zaprojektowane tzw. budki telefoniczne, czyli miniaturowe pokoje o dobrej akustyce, gdzie można prowadzić rozmowy telefoniczne z zachowaniem dyskrekcji i nie przeszkadzając innym. Natomiast inne rozwiązania dla przestrzeni pracy, jakie stosujemy, wynikają z naszych doświadczeń i przemyśleń na temat budynków zrównoważonych, które z założenia są przyjazne użytkownikom. Bardzo dużą rolę w naszych projektach odgrywa światło dzienne, przed którym przecież czasami musimy się chronić, a którego chcemy mieć możliwie jak najwięcej we wnętrzach. To samo dotyczy naturalnej wentylacji lub tzw. *mixed-mode ventilation*. W naszym klimacie otwieralne okna przez większą część roku mogą w znaczący sposób pomóc w funkcjonowaniu obiektu i podnosić komfort osób. W biurowcu Ericpol to podejście ma swoje odzwierciedlenie w wyglądzie fasad budynku. Charakterystyczne pionowe, perforowane elementy, mocowane na elewacjach, pełnią funkcję zaciemniaczy przy zachodnim niskim słońcu i jednocześnie pozwalają na naturalną wentylację wewnątrz (za każdym z nich znajduje się otwieralny moduł okienny). Na pierwszy rzut oka mogłoby się



rzut 3. piętra



rzut parteru



wydawać, że są dekoracją, ale geneza ich pojawienia się na fasadach była inna.

MT: Do współpracy przy tym projekcie zaprosiliście młodych łódzkich artystów. Wprowadziło to do projektu zwykłego — mogłoby się wydawać — biurowca z branży informatycznej wyjątkową świeżość i lekkość. Skąd pomysł, żeby akurat przy budynku o takiej funkcji zaprosić grafików?

RS: Oprócz odniesień do dziewiętnastowiecznej zabudowy łódzkich fabryk zawartych w architekturze budynku, w biurowcu swe odzwierciedlenie miały znaleźć również bardziej współczesne łódzkie tradycje w postaci grafik odwołujących się swym charakterem do murali. Nie była to jednak nasza koncepcja. Artystów z łódzkiej ASP do współpracy zaprosił inwestor. W ten sposób w zaprojektowanych przez Horizonte Studio wnętrzach znalazły się rysunki utrzymane w stylu *street art*, które zgodnie z koncepcją Jana Malkiewicza z Ericpolu przedstawiają pionierów nauki, kultury i sportu. Każde piętro ma symbolizować jeden z filarów firmy Ericpol: prostotę, profesjonalizm, bezpieczeństwo klienta i pracownika. Każdy obraz jest malowany ręcznie, co nadaje wnętrzem

biurowca indywidualny charakter. Ich monochromatyczny w większości wyraz dobrze współgra z kolorystycznymi akcentami nadanymi każdemu z pięter (poszczególne piętra posiadają dominanty w kolorach niebieskim, zielonym, żółtym i pomarańczowym).

MT: Oglądając budynek z bliska, zwraca uwagę dbałość o detale i jakość ich wykonania. W jaki sposób udało się to osiągnąć?

RS: Praca nad projektem trwała w sumie piętnaście miesięcy. Przez cały ten okres w Horizonte Studio w przygotowanie projektu było zaangażowanych sześć osób — myślę, że każdy może być z niej dumny. Projekt wykonawczy posiadał w sumie kilkaset rysunków architektonicznych i oczywiście wszystkie rysunki branżowe. Od początku czuliśmy z inwestorem nić porozumienia, a potem przekonywaliśmy go na etapie projektu i realizacji, że warto konsekwentnie zrealizować założenia koncepcji. Rzeczywiście, niektóre detale, zwłaszcza elewacyjne, wymagały od wykonawców precyzji i uwagi, ale mieliśmy szczęście, że w tym projekcie rzeczywiście wszystkim zależało na najlepszym efekcie. W pewnym momencie naszych cotygodniowych nadzorów

na budowie mieliśmy wrażenie, że generalny wykonawca, jakim był łódzki oddział firmy Strabag, bez naszych słów zna wszystkie oczekiwania, dotyczące rozwiązań zawartych w projekcie. To była najlepsza budowa w Polsce, w jakiej do tej pory mieliśmy okazję brać udział.

BK: Odnośnie detali, to z naszego punktu widzenia, największą poprzeczkę postawiliśmy sobie i wykonawcom jeśli chodzi o wykonanie ceglanych elewacji. Ostre narożniki budynku, ceglane wykończenie podcieni na parterze czy ułożenie dużych powierzchni z cegieł bez widocznych dylatacji wymagało dobrego przemyślenia detali i konsekwencji w ich realizacji. Beton architektoniczny stosowaliśmy już w innych budynkach. Ale to był w sumie pierwszy ceglany budynek zrealizowany przez nasze biuro. Cegła potrafi być wdzięcznym materiałem, jeśli potrafi się zrozumieć jej charakter. Zestawiona ze szkłem, drewnem, aluminium i innymi naturalnymi materiałami, zbudowała niepowtarzalny nastrój tego miejsca.

MT: Dziękuję za rozmowę!

rozmawiała: **Małgorzata TOMCZAK**
fot.: Piotr Piątek